

# Tekst gwarowy &mdash; Drwały 1

Autor: Justyna Garczyńska

Nagranie: Paweł Ziętara Przepisanie: Monika Kresa Opracowanie: Justyna Garczyńska Informatorka: Zofia Ziętara , ur. 6.02.1929 r. w Rębowie pod Wyszogrodem; zamieszkała we wsi Drwały, gmina Wyszogród, powiat płocki; wykształcenie podstawowe; rodzice: Ignacy - rolnik i Marianna - krawcowa; nigdzie dalej nie wyjeżdżała.

Drwały O przesądach

{vm}T01.mp3|L{/vm}

{tt}81|Teras mniej{/tt} ludzie już w te gusła wjerzo, a kedyś to jak tylko {tt}utrata rezonansu nosowego nosówki przedniej ę w wygłosie|sie{/tt} co, jak był, jak zachorował {tt}asynchroniczna wymowa głoski w&rsquo;|człojek{/tt}, to nie wozili go do doktora, tylko wsadzali go do pjeca po {tt}asynchroniczna wymowa głoski b&rsquo;|chlebje{/tt}, żeby on sie wygrzał, a wsadzili jednego dzieciaka takiego małego, pjec {tt}utrata rezonansu nosowego nosówki przedniej ę w śródgłosie przed spółgłoską l&rsquo;|zamkneli{/tt}, to on sie ugotował w tym {tt}asynchroniczna wymowa głoski p&rsquo;|pjecu{/tt}, bo tak było, ugotował sie, nu zamkneli, za {tt}asynchroniczna wymowa nosówki tylnej ą w śródgłosie|goronco{/tt} było, dzieciak nie krzyczał, {tt}utrata rezonansu nosowego nosówki tylnej ą w wygłosie|otwjerajo{/tt} a dzieciak ugotowany, upjeczony, to {tt} twarda wymowa ogólnopolskiej grupy kie|kedyś{/tt} takie ludzie, ale jak, znowuż, jak przyszedł kominiarz w poniedziałek, jak chodził kominiarz, broń Boże, aby nie w poniedziałek przyszedł, bo jak przyszedł w poniedziałek kominiarz, to za cały tydzień było {tt}asynchroniczna wymowa nosówki przedniej ę w śródgłosie|nieszczęście{/tt}, jak, jak kot przeleciał czarny to żałoba była, a teraz to przeszli, przeszły te. A kedyś to wjerzyli, nawet tam u moich rodziców, przyszła kobjeta, {tt}190|ji{/tt} rano ji chciała {tt}asynchroniczna wymowa nosówki przedniej ę w śródgłosie|pjeniendzy{/tt} pożyczyć, to mama jej tam pożyczyła, bo córka jechała na wycieczkę, ji mama jej pożyczyła, tych pjeniendzy, na drugi dzień ona przyszła w tej, już nie oddała tych pjeniendzy, tylko przyszła po mleko, a ona jakieś czary odstawiała, jak ona poszła to te krowy mleko przestały dawać, i ropuchy nam do szopy wchodziły, i chodziła, Cygani jeździli, ji tak jedna, taka namolna Cyganka była, mój ojciec to strasznie nie wjerzył, w gusła, jak Cyganów to już na oczy nie chciał, ale jak ona to przyszła, ta Cyganka tak sie {tt}utrata rezonansu nosowego nosówki przedniej ę w śródgłosie przed spółgłoską ł wraz z podwyższeniem jej artykulacji|uwzięła{/tt} i mówi gospodarzu ja ci powjem prawde, {tt}utrata rezonansu nosowego nosówki tylnej ą w wygłosie|smutno{/tt} beńdziesz mjał nowine, ale ci powjem, ciele padnie pod {tt}utrata rezonansu nosowego nosówki tylnej ą w wygłosie wraz z podwyższeniem jej artykulacji|figuru{/tt}, no ji tak, brat mój peńdził cielaka, uderzył kijem, cielak noge złamał, pod figurou padł, bo tak było, pod figurou padł, później mówi klacz ze {tt}twarda wymowa ogólnopolskiej grupy kie|zrebakem{/tt} w nocy ci ucieknie, ji zdechnie, ojciec mówi, wyjdź, Cyganicho, bo nie wjem co. Ale {tt}191|łona{/tt} nic, tylko czytała z tych kart, i mówjiła. Mówji tako klacz jedna była taka odmjena, ze zrebakem w nocy uciekła, przyszła z tego, z tej nocy, padła koło, do podwórka tylko weszła ji zdechła, tak wywróżyła ta Cyganka.